

ANTONI KUCZYŃSKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Biograficzne spojrzenie na życie Bronisława Piłsudskiego oraz jego badania etnograficzne na Sachalinie

W refleksji nad kulturą, nauką, polityką czy gospodarką powszechna jest praktyka poświęcania im nieraz tak zwanych znaków pamięci. Częstość przybierają one różne formy: książki, pomniki, filmy, nazwy ulic, tablice pamiątkowe, medale, znaczki pocztowe, nawet monety czy banknoty itd. Od lat należą one do wyraźnych elementów otaczającej nas rzeczywistości, mimo że pozornie nie zwracamy na nie uwagi. Nie znaczy to jednak, że są one nam obojętne — przy różnych okazjach budzą w nas zaciekawienie oraz określone refleksje i emocje. Można dyskutować, czy i jaką rolę odgrywają te znaki w trwaniu i upowszechnianiu pewnych elementów naszej historii, biografii, miejsc oraz wydarzeń. Każdy ma własną wizję postrzegania i znaczenia tego zjawiska. Stwierdzić jednak należy, że znaki te są w jakimś stopniu depozytariuszem pamięci społecznej i powszechniejszej jej czytelności w refleksji nad historią, danych miejsc, krajów, wydarzeń czy ludzi.

Jest wiele form dokumentowania wkładu Polaków w różne dziedziny naszej historiografii, nauki, techniki i kultury oraz postrzegania go, zapamiętywania i rozpoznawania. Koresponduje to z różnymi wątkami polskiego dziedzictwa i w zależności od jego przedstawiania przyciąga uwagę odbiorcy. Mówiąc dobitniej, idea ta daje się wyraźnie odczytać jako tekst kultury i niesie z sobą ważny sygnał o znaczących postaciach polityki, literatury, nauki itd., często nieraz zapomnianych. Bywa, że dopiero film, książka czy jakaś inna forma wizualnego przekazu dotycząca danej postaci ożywia ją, czyni popularną, bardziej znaną lub wręcz skłania do poznania jej biografii.

Do postaci takich należy bez wątpienia starszy brat Marszałka Józefa Piłsudskiego Bronisław, który urodził się 21 października 1866 r. w Zułowie na Litwie. W księdze metrykalnej rzymskokatolickiego kościoła w Sorokopolu

za roku 1866 na stronie 580 pod numerem 53 zapisany jest następujący akt urodzenia i chrztu. Czytamy w nim:

Roku tysiąc osiemset sześćdziesiątego szóstego dnia szesnastego listopada w Sorokopolskim Rzymsko-Katolickim Kościele ochrzczono niemowlę imieniem Bronisław Piotr przez Księdza Tomasza Wolińskiego Proboszcza tegoż kościoła z dopełnieniem wszystkich obrzędów Sakramentu. Szlachetnych Józefa i Marji urodzonej Billewiczówny Piłsudskich ślubnych małżonków syna urodzonego tegoż roku dnia 21 października w maj.[ątku] Zułowie Sorkopolskiej parafji. Do chrztu trzymali Szlachetni: Antoni Rozsochacki z Teodorą Piłsudską¹.

Dom rodzinny w Zułowie, lata szkolne, dominująca rola matki w wychowaniu dzieci, to fakty potocznie znane z życiorysu B. Piłsudskiego. Wielokrotnie pisano o nich w monografiach biograficznych poświęconych Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu! Przypomnijmy jednak, że zułowski dwór był skromny, acz wyśmienity, mający

wewnątrz dwanaście obszernych pokoi, portrety przodków na ścianach; dokoła dworu blok zabudowań folwarcznych i przemysłowych; przed oszklonym gankiem — wielki gazon, za nim — brama wjazdowa z herbowymi tarczami; na lewo od gazonu — sady owocowe i ogrody, nie szeroka, lecz wartka i głęboka Mera otaczała dwór malowniczym półkolem; z wpadającej do niej dwóch strumyków — Paprotki i Zułówki — pierwszy tworzył duży i głęboki staw z wysmukłymi topolami nad brzegiem; wzdłuż Mery ciągnął się drugi sad i piękna aleja świerkowa, poza tym łączyły dwór z rzeką szeregi starych lip; malowniczym zakątkiem był pagórek zadrzewiony, tuż nad rzeką. Zaraz za folwarkiem ciągnęły się lasy, w głębi tworzące już raczej puszcze; w lesie tym, w odległości paru kilometrów od dworu, chowało się duże jezioro Piorun².

W tej wiejskiej otchłani okolonego zielenią domu toczyło się życie jego mieszkańców przerywane od czasu do czasu zaskakującymi niepowodzeniami „Pana dworu”, który ciągle eksperymentował na niwie gospodarczej, zubożając z każdym rokiem stan dworskich zasobów. Z opinii Józefa Piłsudskiego wyrażonej po latach wynika, że jego ojciec był „wspaniałym agronomem, ale taki ogromny majątek, jak Zułów, przy końcu jego życia wyglądał, jak Smorgonie po rozstrzelaniu — był na dziedzińcu las słupów kamiennych, ale nie wiadomo po co. Bóg wie czego on tam nie narobił, bo nie był administratorem”³. Mimo tego eksperymentowania zubożającego stan dworskiej kasy nadal panowały w nim dostatek i dbałość o należyte wychowanie przyswajające dzieciom ważne w przyszłym życiu zasady postępowania. Wspaniały pedagog, wychowawca niezwykłych postaci, jakim był dom rodzinny, zdał egzamin na piątkę, w myśl Mickiewiczowskich słów: „Pomni na przysięgę swoją/ I w każdej chwili żywota/ Niechaj mu na myśli stoja/ Ojczyzna, Nauka, Cnota”.

W domowym wychowaniu, pilnie acz dyskretnie kształtowanym przez matkę, było wiele z prawdziwej patriotycznej lekcji. Wiemy bowiem, że to dzięki troskliwej opiece rodziców, a przede wszystkim matki, zapoznawano

¹ Odpis z księgi w posiadaniu autora artykułu.

² W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1867–1914*, Londyn (bez roku wydania), s. 19.

³ F. Sławoj-Składkowski, *Strzepy meldunków*, Warszawa 1936, s. 300.

dzieci z zakazaną wówczas literaturą polską, guwernantka zaś uczyła je języka francuskiego i niemieckiego. Zawsze w trakcie nauki obecne były ulubione wiersze matki, autorstwa Zygmunta Krasińskiego, Adama Mickiewicza czy Juliusza Słowackiego. Tak więc wyglądało dzieciństwo Bronisia, jak go nazywano w domu. Z całą pewnością było ono szczęśliwe, przepełnione wpajaniem zasad moralnych, patriotyzmu, czyli umiłowania spraw ojczystrych. Nieobca mu też zapewne była narodowa tragedia związana z upadkiem powstania styczniowego. Nadal szalał okrutny terror zaborcy, choć od powstania upłynęło już parę lat. Konfiskowano majątki za działalność patriotyczną. Syberyjski szlak wchłaniał coraz to nowe pokolenia niepokornych. Z pewnością rezonowało to głośno w rodzinie Piłsudskich, albowiem z okolic bliższych i dalszych, z dworów i zamków, a nawet z nędznych chłopskich chat szli chłopcy do powstania, a potem na Sybir. Zjawisko to było powszechne, wszakże „Ojczyzna była w potrzebie”! Nie było wtedy zakątka polskiej ziemi, który by nie znał słowa Sybir i jego ciernistego szlaku!

Mimo tych tragicznych doświadczeń narodowych dzieci Piłsudskich wyrażały w atmosferze dworskiego spokoju, który nagle skończył się. W lipcu 1874 r. pożar strawił dwór wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Rodzina Piłsudskich przeniosła się do Wilna. Bronisław miał wówczas niespełna osiem lat. We wrześniu 1877 r. wraz z Józefem rozpoczął naukę w gimnazjum. Lekcje odbywały się w języku rosyjskim, a za mówienie po polsku groziła uczniom kara. Ponadto podczas świąt zmuszano uczniów, by chodzili na nabożeństwa do cerkwi i tam modlili się za cara. Budziło to naturalny sprzeciw uczniów i niejeden z nich srogo odpokutował ociąganie się od tego obowiązku. W prowadzonym przez Bronisława dzienniku z tamtych lat zachowała się taka oto informacja:

Trzeba było dziś wstać wcześniej i iść po 9-tej do gimnazjum skąd poprowadzili nas do cerkwi. Nasza klasa i 5-ta stały na schodach. Widzieliśmy więc całą cerkiew. Karpiński ciągle latał i sam już zapisywał uczniów. My rozmawialiśmy cały czas. Zasunęliśmy się za piec tak, że nikt nie mógł nas widzieć. Ja, Szwengrub, Niewiadomski i Mikulski. Karpiński kazał wszystkim gimnazjalistom całować krzyż. Całować musieli prawie wszyscy, bo Kuropatka, Arsyzyn i Kolner stali ze wszystkich stron. Jednakże wielu odchodziło nie całując. Ziuk i Busz nie całowali. Gałgani, nawet już do tego przymuszają. Oruszenie u nich weszło w modę i wszyscy z zapalem wypełniają swoje zadanie barbarzyńskie i zarazem ostatecznie głupie. Np. pop Sokołow, gimnazjalny nauczyciel religii ich, napisał książkę, którą Moskale nazywają arcydziełem, o tym, że Obraz Najświętszej Panny Marii Ostrobramskiej musi należeć do prawosławnych. Narodzie mongolsko-moskiewski! Mało takim działaniem wskórasz, a oburzysz przeciwko sobie cały naród. Przyjdzie jednakże czas, gdy ty inaczej śpiewać będziesz⁴.

⁴ Dziennik Bronisława z lat szkolnych 1882–1885 jest w posiadaniu Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, z niego też pochodzą zamieszczone tu cytaty. Kserograficzną kopię tego dziennika otrzymałem przed laty od dyrektora Instytutu prof. dra Janusza Ciska oraz zgodę na posługiwanie się nim w pracach poświęconych Bronisławowi Piłsudskiemu, za co raz jeszcze serdecznie dziękuję.

W innym znowu miejscu, pod datą 10 lutego 1883 r., gimnazjalista Bronisław zapisał:

Focht dziś przypominał, by mówić po rusku. Zaczęliśmy u niego rozpytywać o różnych detalach i na koniec zapytał ktoś, czemu nie pozwalają po polsku mówić? On skoczył jak oparzony i krzyczał: „Wy żritie russkij chleb, polzujeties' wsiemi prawami russkogo grażdjanina i nie chotitie goworit' po rusku”. Ma się rozumieć, że można było dobrze mu odpowiedzieć, ale to byłoby bardzo niebezpieczne. Więc poprzestaliśmy na tym, że po wyjściu rozprawialiśmy bardzo gorąco, nie zważając na ruskich.

Totalna rusyfikacja i niszczenie wszystkiego, co polskie, łącznie ze wspomnianym zawłaszczeniem obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej budziło naturalny sprzeciw niepokornych gimnazjalistów. Tak więc bracia Bronisław i Ziuk uczęszczający do tego samego gimnazjum wchłonięci zostali w krąg patriotycznego oporu i rozpoczęli tajną działalność samokształceniową, ukierunkowaną na zachowanie polskości i walkę z wynarodowieniem oraz prześladowaniem polskiej kultury. W 1882 r. obaj niepokorni bracia Piłsudcy zorganizowali samokształceniowe kółko „Spójnia”. Jego członkowie spotykali się w konspiracji i czytali zakazaną literaturę polską, dzieła filozofów i myślicieli. Z każdym miesiącem organizacja krzepła i aktywizowała swoją działalność. Duszą całego przedsięwzięcia był Bronisław, który miał szerokie kontakty wśród młodzieży wileńskiej różnej narodowości. Podczas jednego z zebrań, które po wielu latach Bronisław opisał swojemu znajomemu Wacławowi Sieroszewskiemu, doszło do burzliwej dyskusji wokół pytania:

Kim jesteśmy, Polakami czy Litwinami? Ustalenie tego rodowodu zakończyło się wówczas przyjęciem rezolucji, w której zdecydowano, iż jesteśmy litewskimi Polakami, i że zadaniem naszym jest podtrzymywać w tym kraju polskość, bez szkody i ucisku innych narodowości słabszych, których powinniśmy być opiekunami⁵.

Owa opiekuńczość nad słabszymi narodowościami ujawniła się u Bronisława ze szczególną siłą podczas jego wieloletniego zesłańczego pobytu na Sachalinie i w innych rejonach Dalekiego Wschodu. Tam bowiem stał się orędownikiem spraw tubylczej ludności, zakładał dla niej szkoły, nauczał uprawy roli, popularyzował zasady higieny i przyjaznego współżycia. Jeszcze na wileńskim gruncie dał próbkę swoich umiejętności w tym zakresie. Założył bowiem wspólnie z Józefem pewien rodzaj szkoły języka polskiego dla wileńskich rzemieślników, tak by mogli oni zapoznawać się z literaturą polską. Sam natomiast z zapałem uczył się języka litewskiego. Wpływy „Spójni” rozciągały się na coraz nowsze środowiska. Studiujący w Sankt Petersburgu Polacy, kiedy tylko przyjeżdżali do Wilna, wspomagali organizację zagranicznymi wydawnictwami, które czytane w różnych kręgach tworzyły swoisty latający uniwersytet.

⁵ M. Budny, *Bronisław Piłsudski. (Życie i twórczość)*, „Niepodległość” 1988, 5.21, s. 184.

Obowiązki te pochłaniały wiele czasu, lecz Bronisław umiejętnie godził je z nauką w szkole, koleżeństwem i życiem domowym. Matka, która była powierniczką jego spraw, nauczycielem patriotyzmu i głębokich zasad moralnych, zaczęła coraz bardziej podupadać na zdrowiu. Często czynił różne zapiski o tym w swoim dzienniku i pod datą 5 listopada 1883 r., gdy dowiedział się, że stan jej zdrowia nieco poprawił się po przebytej operacji, napisał „Daj Boże, bo wszak już więcej roku mama choruje”. Niespełna rok później, 2 września 1884 r., ukochana matka zmarła. Śmierć ta zbiegła się jeszcze z jednym przykrym wydarzeniem w życiu Bronisława. Ochrańca carska zaniepokojona patriotyczną atmosferą zebrań uczniowskiej organizacji „Spójnia”, śledząc pilnie jej rozwój i patriotyczny wpływ na młodzież, nakazała zaprzestania jej działalności. Bronisława relegowano ze szkoły. W sierpniu 1885 r. wyjechał on do Petersburga, gdzie zdał maturę. Wyjeżdżał tam z mieszanymi uczuciami, co wyraził stosownym zapisem w swoim szkolnym pamiętniku, gdzie pod datą 3 sierpnia 1885 r. napisał:

Czasami, jak pomyślę, że rzucam całą tę klikę podłych ludzi, więc aż lżej mi się robi i tylko myślę o wyjeździe. Ale z drugiej strony, gdy przyjdą mi na myśl wszyscy ci, którzy tyle stracą przez mój wyjazd, to nie bardzo mi się chce wyjechać. A że stracą, to nie ma żadnej wątpliwości. Nie jest to moją zarozumiałością, bo wszyscy mi to mówią. W domu u nas stracą tego, którego zajmował się prawie wszystkimi, a którego strata tym będzie większa, iż nie ma komu go zamienić. Koledzy szkolni i drudzy stracą we mnie dobrego kolegę i takiego, który jednakże nie był nieznaczną między nimi jednostką. Krewni i znajomi, z którymi miałem stosunki, i którzy mnie lubili, a trzeba przyznać się, że lubili prawie wszyscy, będą żalowali mnie, ponieważ zawsze, o ile mogłem i na ile oni potrzebowali, starałem się im dopomóc i przysłużyć się. Wiem sam, że wołałbym z wielu względów tutaj skończyć, ale co robić, nie mogę rokiem straconym ryzykować. Wszystkiego mi żal, tym bardziej że przez ten rok na pewno jeszcze wiele bym zrobił⁶.

Do Sankt Petersburga przybył Bronisław 19 sierpnia 1885 r. Mając listy polecające do różnych osób, zatrzymał się u nich i przystąpił do załatwiania formalności z przyjęciem do gimnazjum, znalezienia stałej kwatery i poznawania miasta. „Petersburg zadziwił mnie swoim ogromem. Po obiedzie chodziłem i jeździłem na konkach [na łyżwach — A.K.] z Zygmutem; on mi pokazywał i uczył chodzić po mieście”. W dniu 1 września 1885 r. rozpoczął naukę w piątym gimnazjum, a pod koniec tego miesiąca, pod datą 28 września, zapisał, iż zdobył już

dobrą opinię u nauczycieli, z fizyki i kosmografii będę musiał tylko odpowiadać w tym tygodniu. Powinno mi koniecznie się udać, będę się uczył. Pracą, można powiedzieć, dokazałem tego wszystkiego, pracą pójdę dalej, dlatego mówię pracą przednią tylko zdobyłem tę nie wielką a stosunkowo z moimi terazniejszymi kolegami nie małą wiedzę. Nauczyciel matematyki tutaj Polak Zakrzewski proteguje mnie widocznie: dobrze bardzo robi⁷.

⁶ Wyjątek z dziennika z lat szkolnych B. Piłsudskiego.

⁷ *Ibidem*.

Petersburg, miasto nad Newą, Paryż północy, jak często mówiono wówczas o nim, urzekło Bronisława. Rok po przybyciu tam zdał maturę i wstąpił na Wydział Prawa miejscowego uniwersytetu. Nie wiadomo, jak potoczyłyby się dalsze losy Bronisława, gdyby nie splot różnych okoliczności, które łączyły się z planowanym zamachem na cara Aleksandra III. Pojawiające się w różnych publikacjach informacje jakoby B. Piłsudski został przypadkowo zamieszany w te wydarzenia, należy zdecydowanie odrzucić. Konspiracja bowiem ma to do siebie, że nie wtajemnicza się w nią ludzi niepewnych, słabych psychicznie i innych wszelkich nieudaczników. Wiemy już z wileńskiego okresu jego życia, że z dezaprobatą wyrażał się o rusyfikacji polskiej kultury i prześladowaniach działaczy niepodległościowych. Sam zresztą za działalność w „Spójni” został relegowany z gimnazjum i szukać musiał innego środowiska, by zdać maturę i kształcić się dalej. Już po przybyciu do Sankt Petersburga spotkał się z dawnymi znajomymi z Wilna, którzy tu studiowali. Lata 70. XIX stulecia w Rosji carskiej to okres uaktywnienia się nastrojów rewolucyjnych, inspirowanych przez tak zwany ruch narodnicki, będący emanacją programu politycznego Narodnej Woli. Kulminacyjnym wydarzeniem w dziejach tego ruchu był skuteczny zamach na cara Aleksandra II. Zginął on w marcu 1881 r. od bomby rzuconej przez Polaka Aleksandra Hryniewieckiego. Wkrótce po tym wydarzeniu powstała w Petersburgu tak zwana frakcja terrorystyczna Narodnej Woli, stawiająca sobie za cel przygotowanie zamachu na cara Aleksandra III, uznając terrorizm za jedynie skuteczną formę walki politycznej, z carobójstwem włącznie! Głównym organizatorem tego spisku był Aleksander Uljanow, starszy brat Włodzimierza Lenina, wówczas student uniwersytetu w Petersburgu, na którym studiował także B. Piłsudski. W 1886 r. dzięki znajomości z wilnianinem Józefem Łukaszewiczem, wówczas studentem petersburskiego uniwersytetu, wszedł Bronisław Piłsudski w krąg przyszłych zamachowców na cara Aleksandra III.

Cios zadany władzy, jakim była śmierć cara Aleksandra II, pchał członków tej organizacji ku nowym działaniom. Zaplanowali zamach na cara Aleksandra III. Miano tego dokonać w dniu 1 marca 1887 r., gdy car będzie wracał przez Newski Prospekt z nabożeństwa żałobnego w Katedrze Pietropawłowskiej, sprawowanego w szóstą rocznicę śmierci Aleksandra II. Jak zwykle, tak i tym razem przy okazjach przejazdu monarchy przedsięwzięto szczególne środki ostrożności. Niedaleko mostu Aniczkowa na Newskim Prospeckie policjanci zwrócili uwagę na podejrzenie wyglądających młodych mężczyzn. Aresztowano ich i okazało się, że są to niedoszli zamachowcy na życie imperatora. Podjęto intensywne śledztwo, aresztując kolejnych spiskowców. Już w kwietniu tego roku przed sądem senackim w Sankt Petersburgu zapadły surowe wyroki. W gronie represjonowanych oprócz B. Piłsudskiego znalazło się także kilku innych Polaków. Józef Łukaszewicz,

Tytus Paszkowski, Konstanty Homolecki i B. Piłsudski byli pierwotnie skazani na karę śmierci, którą zamieniono później: J. Łukaszewiczowi na dożywotnie uwięzienie w Twierdzy Szlisselburskiej, a B. Piłsudskiemu na 15 lat katorgi na Sachalinie. Wspomnijmy przy sposobności, że J. Łukaszewicz wyszedł z więzienia w 1905 r. Ukończył studia i był profesorem geologii na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Zmarł 23 października 1928 r.

Na pięciu Rosjanach wyrok kary śmierci przez powieszenie został wykonany. Wobec innych wyrok orzeczony pierwotnie został złagodzony. Wśród skazańców, którym jednak nie darowano życia był Aleksander Uljanow — brat Włodzimierza Lenina. O zamachu tym pisał w latach 30. XX stulecia Władysław Pobóg-Malinowski⁸. Jest też wydana w 1981 r. książka wspomnieniowa Józefa Łukaszewicza, w której szeroko omówiono sprawy tego spisku i zamachu⁹. Z najnowszych materiałów źródłowych wynika, że B. Piłsudski wiedział o spisku przygotowywanym na życie cara. W jego petersburskim mieszkaniu Aleksander Uljanow drukował manifest programowy frakcji terrorystycznej „Narodnej Woli”. On też użyczył adresów do znajomych w Wilnie, gdzie spiskowcy nabyli różne materiały chemiczne potrzebne do wykonania bomby. Tam zajął się nimi Józef Piłsudski, który jednak nie znał celu ich przyjazdu do tego miasta, za co w tak zwanym procesie odpryskowym został skazany na pięcioletnie zesłanie na Syberię.

Krótki czas, jaki upłynął od uwięzienia B. Piłsudskiego (3 marca 1887) do wysłania go na Sachalin (czerwiec 1887), obfitował w wiele zabiegów ze strony ojca w celu zmniejszenia wyroku i łagodniejszego odbywania orzeczonej kary. Jak szeroki był to zakres działań, trudno obecnie powiedzieć, wiadomo jedynie, że oprócz oficjalnych próśb składanych na ręce cara i ministra sprawiedliwości objęły one kręgi dalszej rodziny ojca Bronisława, skoligaconej z osobami posiadającymi wpływy na carskim dworze, w policji i sądownictwie. Szczególną rolę miał tu odegrać Zygmunt Piłsudski, który w okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego pełnił funkcję warszawskiego oberpolicmajstra. Od kwietnia 1863 r. przeniesiony został do żandarmerii, obejmując w jej strukturach eksponowane stanowiska, między innymi podlegały mu zarządy żandarmerii w centralnych guberniach Rosji¹⁰.

⁸ W. Pobóg-Malinowski, *Niedoszły zamach 13 marca 1887 roku i udział w nim Polaków*, „Niepodległość” 10, 1934, s. 21–35; *idem*, *Józef Piłsudski 1867–1914*, Londyn, b.r. wyd., s. 54–58. Zob. też: M. Budny, *Bronisław Piłsudski...*, s. 180–197; A. Kuczyński, *Bronisław Piłsudski — czyli sztuka służenia ludziom i nauce. Szkic do portretu*, „Niepodległość” 25, 1992, s. 173–226; A.S. Polakow, *Wtoroje 1-je marta. Pokuszenije na impieratora Aleksandra III w 1887 g.*, Moskwa 1919.

⁹ *Pierwszy marca 1887 roku. Wspomnienia Józefa Łukaszewicza*, zebrał, przełożył, przedmową i przypisami opatrzył S. Bergman, Warszawa 1981.

¹⁰ S. Wiech, *Spółczesność Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej 1866–1896*, Kielce 2002, s. 370.

Ostatnio pojawiła się nawet teza, że starania te pochłonęły także znaczne sumy pieniędzy mających uratować życie podsądnego Bronisława¹¹, osadzonego od 3 marca 1887 r. w twierdzy Piotra i Pawła (pietropawłowskiej). Tam też przebywał od 20 marca tego roku Józef Piłsudski, aresztowany w Wilnie. Jeszcze w trakcie śledztwa ojciec B. Piłsudskiego otrzymał zezwolenie na widzenie się z synem. Pierwsze miało miejsce 28 marca, drugie — 31 marca, kolejne — 11 kwietnia, a trzy ostatnie — 2, 8 i 12 maja 1887 r. Poza tym, już z daleka, na dworcu kolejowym zobaczył raz jeszcze syna, tym razem ostatni, gdy wywożono go na zesłanie:

Długo stał, długo czekał przy placu otoczonym przez kordon policji i wojska; wreszcie — przybyły karetki więzienne; skazani, niechybnie już zakuci w kajdany, wychodzili pojedynczo. Broniś odwrócił się — i w tłumie dostrzegł ojca...¹²

Sprawę głównych uczestników zamachu według decyzji „Najwyższego rozkazu” wydanego 28 marca miał rozstrzygać sąd senacki w Petersburgu. Na podstawie dokumentów archiwalnych można odtworzyć przebieg zdarzeń związanych z zamachem i późniejszymi jego konsekwencjami: 28 lutego 1887 r. A. Uljanow drukował w mieszkaniu B. Piłsudskiego ulotki frakcji terrorystycznej „Narodnej Woli”; 1 marca na Newskim Prospekcie zatrzymano sześć osób z grupy Piotra Szewyriowa rozrzucających ulotki; 3 marca aresztowano A. Uljanowa, J. Łukaszewicza i B. Piłsudskiego. W wydziale dochodzeniowym miejscowej policji na ulicy Gorochowej rozpoczęły się przesłuchania aresztowanych. Aresztantów osadzono w Twierdzy Pietropawłowskiej. B. Piłsudski przebywał tam od 3 marca do 13 kwietnia w celi nr 24 w tzw. Bastionie Trubeckiego, po czym przeniesiono go do więzienia prewencyjnego; 28 marca sprawa trafiła do specjalnej komisji senatu. Wdrożone śledztwo doprowadziło szybko do rozprawy sądowej odbywającej się w dniach od 15–19 kwietnia 1887 r. Wyrok został ogłoszony 25 kwietnia 1887 r.¹³ i oskarżonych skazano na karę śmierci. Jednocześnie przez kancelarię ministra sprawiedliwości skierowano prośbę do cara o złagodzenie wyroków. Ubiegający się o akt łaski sami mieli napisać takie prośby, które były opiniowane przez ministerstwo. Jednocześnie stroskany ojciec podjął próbę ocalenia syna, kierując błagalny list do cara Aleksandra III¹⁴, w którym pisał:

¹¹ W. Kowalski, *Cena czesti. (Kommientari k awtobiografii Bronisława Piłsudskiego)*, „Izwiestija Instituta Nasledija Bronisława Piłsudskiego” 1, 1998, s. 51–53, 70–71, przypis 30 i 31.

¹² W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 58.

¹³ Daty podawane są według starego kalendarza.

¹⁴ List ten znajduje się w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Sankt Petersburgu, w zespole akt f. 1405, op. 88, d. 9961, noszących nazwę: „Sprawa departamentu ministerstwa sprawiedliwości, drugiej sprawy karnej”, nr 26, l. 195. Odpis tych dokumentów uzyskałem od prof. Margerity Chartanowicz z Sankt Petersburga, za co pragnę złożyć jej serdeczne podziękowanie. Zob. też: B.P. Polewoj, *Zabytyje proszenija Piłsudskiego Josifa Pie-*

Najlaskawszy Monarcho!

Przenikniony głęboką wiarą w Twoje nieograniczone miłosierdzie, błagam Cię o złagodzenie mojemu synowi wyroku, orzeczonego postanowieniem Sądu Senackiego z zastosowaniem łagodzących okoliczności.

Wina jego jest ciężka, lecz popełniona została przez nierozwagę niepełnoletniego i z niewiedzy celów działań swych uniwersyteckich kolegów należących do partii złoczyńców, z którymi nie łączyły go wspólne cele i których on nie uznaje.

Zwróć go przygnębiёнemu nieszczęściem ojcu i daj mu możliwość udowodnić swoim dalszym życiem, że jego chwilowe zabłąkanie nie zachwiało tych wiernopoddańczych uczuć obowiązku oraz honoru, które okazał on przed Sądem, i które po tak ciężkim doświadczeniu życiowym będzie przestrzegał aż do śmierci.

Wierny poddany Waszej Imperatorskiej Wysokości

Józef Piłsudski

St. Petersburg 23 kwietnia 1887 r.

Nie ustając w tych zabiegach, zaledwie w trzy dni po prośbie skierowanej do cara, podobną do niej J. Piłsudski (ojciec Bronisława) zamierzał złożyć osobiście ministrowi sprawiedliwości jako osobie „reprezentującej sobą prawdę i sprawiedliwość w państwie”. Do spotkania tego jednak nie doszło, zatem prośbę tę sformułował na piśmie¹⁵:

Wasza Wysokość!

Pozbawiony, przez pomyłkę, możliwości przekazania osobiście Waszej Wysokości dołączonej prośby na Najwyższe Imię i dodać przy tym parę słów, zmuszony jestem do przekazania mojej najpokorniejszej prośby za pośrednictwem pióra.

Niech moje straszne położenie, w którym znalazłem się jako ojciec przez decyzję Osobliwego Senatu, posłuży mi za usprawiedliwienie tego, że ośmielałem się zwrócić do Waszej Wysokości tymi kilkoma zdaniem. Do kogo więcej, jak nie do Osoby stojącej na czele przedstawicieli prawdy i sprawiedliwości w państwie.

Proszę, aby Wasza Wysokość uwierzyła w szczerość wyznań skazanego, wywołanych obwinieniami sędziego śledczego i wykazaną głęboką skruchą, że odrzuca on teraz i w przyszłości wszelką solidarność z partią wyznającą terroryzm.

Jeżeli Miłosierny Monarcha zwróci mi syna, to jestem przekonany, że po odbyciu kary, jeżeli będzie mu sądzone powrót do społeczeństwa, wówczas on całym swoim życiem odwzajemni to Miłosierdzie, które będzie mu okazane. Jeszcze raz przepraszam za swoją śmiałość spowodowaną nadzwyczajnymi okolicznościami.

Mam zaszczyt być wiernym poddanym sługą Waszej Wysokości.

Józef Piłsudski

St. Petersburg 26 kwietnia 1887 r.

Los syna, na którym ciążył już wyrok, sprawił, iż nie było takiej miary wysiłku i wszechogarniającego trudu ojca, by im nie podolać. Dążył więc każdą sposobnością, szukał najlepszej możliwości, próbował wszystkich spo-

trowicza o pominięciu syna Bronisława w 1887, 1892 i 1896 latach, „Izwiestija Instituta Nasledija Bronisława Piłsudskiego” 3, 1999, s. 160–162.

¹⁵ „Sprawa departamentu ministerstwa sprawiedliwości...”, l. 189–190.

sobów, by złagodzić maksymalnie ów wyrok. Zaraz na drugi dzień po prośbie skierowanej do ministra sprawiedliwości napisał nową, w której raz jeszcze dochodziła do głosu obawa o los syna wyrażona słowami, iż „15-letnia katorga jest w istocie karą śmierci, tylko że w bardziej męczącej formie, w trakcie której agonია ciągnie się do ostatecznego wyczerpania wszystkich sił fizycznych i duchowych”¹⁶. Prośby kierowane do cara i ministra sprawiedliwości pozostały bez odpowiedzi. Ostatecznie nie odniosły one zapewne jakiegokolwiek wpływu na końcowe rozstrzygnięcie dotyczące złagodzenia kary. W końcu car skorzystał z prawa łaski wobec B. Piłsudskiego i innych podsądnych, a orzeczona pierwotnie kara śmierci zamieniona mu została na 15 lat katorgi. W procesie tym uczestniczył także Józef Piłsudski w charakterze świadka, wobec którego zarządzeniem ministra sprawiedliwości, czyli w tak zwanym trybie administracyjnym, orzeczono 5-letnie zesłanie do Wschodniej Syberii. Tak więc w krótkim czasie na Józefa Piłsudskiego spadł ciężki cios — obaj synowie zostali zesłani na Syberię.

Zesłanie to stało się w życiu B. Piłsudskiego pochodną różnych wydarzeń. Historycy nauki wskazują, że będąc zesłańcem, potrafił wzbogacić wiedzę etnograficzną o tubylczych ludach Sachalinu. Dodać do tego należy, że udało mu się przezwyciężyć jedną z największych trudności zesłańczego życia, jaką mogło być psychiczne załamanie i pogodzenie się z losem katorżnika. Rzec można, że w jakimś stopniu zlikwidował wewnętrzny konflikt między wcześniej planowaną przyszłością a nieprzewidzianą sytuacją o wymiarze odbiegającym od osobistych młodzieńczych planów i rodzinnych nadziei z nim związanych. Sam zresztą nie zaprzeczał tej sytuacji i w jednym z listów do ojca zapewniał go, że nie sprzeniewierzy się zasadom moralnym wyniesionym z rodzinnego gniazda. Tak więc w dojrzałość intelektualną oraz działalność naukową i społecznie użyteczną wchodził ze świadomością pełnej odmiany wcześniejszych zamiarów. To wszystko stanowi jeden z kluczy do zrozumienia jego etnograficznych osiągnięć, nieprzystawalnych przecież do młodzieńczych marzeń. Gorzkie to były dla niego okoliczności, miał przecież zaledwie 21 lat, gdy jako katorżnik przybył na Sachalin w sierpniu 1887 r. na statku „Niżny Nowgorod”. Literackie echo tej podróży zawarte jest w książce Stefana Żeromskiego pt. *Uroda życia*, w której nasz sachaliński zesłańiec występuje pod postacią Gustawa Bezmiana opowiadającego współpasażerom na statku płynącym z Ameryki do Europy o Sachalinie oraz tamtejszym katorżniczym życiu.

W pierwszym okresie zesłania jako osoba wykształcona — a takich ludzi brakowało na Sachalinie — pełnił B. Piłsudski obowiązki pisarza więziennego, udzielał też lekcji dzieciom służby więziennej. Szanowali go zesłań-

¹⁶ *Ibidem*.

cy, albowiem w przestrzeni kolonii katorżniczej dał się poznać jako osoba wspomagająca innych, zyskująca szacunek oraz niepoddająca się trudnemu losowi. A mieszkali tam także prawdziwe demony przestępczej recydywy, ponieważ Sachalin w systemie penitencjarnym ówczesnej Rosji był kolonią karną dla najgroźniejszej kategorii złoczyńców, wśród których z premedytacją lokowano więźniów politycznych i wrogów carskiego majestatu. W tej współegzystencji katorżniczej odczuwał on zwykłe braterstwo ludzkie spełnione logiką moralnych zasad wyniesionych z rodzinnego domu, które wypada uznać za główne znamiona wyróżniające go na katordze. Dzięki tym przymiotom charakteru jego życie ulegało też odmianie w zesłańczym modelu odbywania kary. Biografowie przywołują nieraz fakty i postacie z tego okresu: rosyjskich zesłańców i tubylców, z którymi pozostawał w kontaktach, wypełniając różne zlecane mu zadania, np. gromadzenie eksponatów do muzeum w Aleksandrowsku na Sachalinie. Występował też w obronie praw tubylców do ich rodowych siedzib oraz w obronie ich kultury, przygotowując na zlecenie gubernatora wyspy specjalny memoriał/program dotyczący tych spraw.

Nade wszystko jednak najbardziej znana jest działalność B. Piłsudskiego na niwie etnograficznej. Był on w zasadzie pierwszym na Sachalinie badaczem, który prowadził wnikliwe studia w tej dziedzinie. Wybór, jakiego dokonał, zjednywał mu miejscowe władze administracyjne, a także poprawiał położenie egzystencjalne w zesłańczej codzienności. Przede wszystkim miał stosunkowo dużą swobodę w przemieszczaniu się po okolicy, a z czasem i po całej wyspie jako osoba realizująca zlecenie naukowe Carskiej Akademii Nauk oraz gubernatora wyspy. Jako młody adept w dziedzinie ludoznawstwa/etnografii doceniał wagę dokumentacji naukowej różnych zjawisk z tego zakresu. Działania te rozwijał we współpracy z Lwem Szternbergiem, zesłańcem, którego poznał na Sachalinie. Po zakończeniu zesłania na wyspie wyjechał on do Petersburga, gdzie zajmował się działalnością naukową w dziedzinie etnografii. On to w tamtejszym środowisku rekomendował B. Piłsudskiego jako wytrawnego badacza tubylczej kultury. Ten natomiast zlecane mu zadania skrupulatnie wykonywał. Przedmioty tamtejszej kultury materialnej, kultura społeczna i duchowa tubylców znajdowały się w kręgu jego stałych zainteresowań. Zapoznając się z dorobkiem naukowym B. Piłsudskiego, zauważyć można, że sprawy te przejawiały się w każdym jego kontakcie z poznawaną kulturą. W jednym z artykułów napisał, iż pociągało go obcowanie z tubylcami, gdyż

było to jedyne na całej wyspie środowisko moralnie nie zepsute [...]. Zbliżyłem się więc do tych ludzi wymierających i krzywdzonych, leczyłem ich, szczepiłem ospę, uczyłem czytać i pisać, byłem ich tłumaczem i orędownikiem wobec władzy. Uznanie ich pozyskałem całkowite i zostałem przyjęty na członka jednego rodu.

To pozwoliło mu na głębsze poznanie tajników tubylczej kultury, więzi rodzinnych, obrzędowości, lecznictwa i szamanizmu tego specyficznego fenomenu tamtejszej kultury. Na Sachalinie przebywał z przerwami do roku 1905, nie odchodząc choćby na chwilę od dokumentowania tubylczej kultury. Jego zesłańczymi doświadczeniami były też praca drwala, pisarza więziennego, obserwatora pogody, ogrodnika, budowniczego stacji meteorologicznych, dziennikarza, muzealnika, statystyka i nauczyciela, nade wszystko zaś badacza kultury autochtonicznych mieszkańców wyspy i tak zwanego Pomorza Amurskiego. Ponadto zajmował się badaniami lingwistycznymi, folklorem, antropologią medyczną i fizyczną. Przygotował też specjalny projekt na zlecenie gubernatora wyspy dotyczący ochrony języka i kultury Ajnów, mający chronić ich przed akulturacją i depopulacją. W działaniach tych nasz rodak zesłany na Sachalin zmierzał do powiązania dwu najdroższych mu idei: poznania tubylczej kultury i jej opisanie oraz uchronienia tubylców przed zgubnymi czynnikami rosyjskiej kolonizacji tej wyspy. To wszystko było dla niego aktywną sferą postępowania, czemu poddawał się z upodobaniem, zjednując nieraz zwolenników dla tych idei. Na zlecenie gubernatora wojskowego wyspy opracował specjalny memoriał poświęcony tej sprawie, dzięki któremu miały być ukrócone praktyki rugujące tubylców z ich odwiecznych siedzib, rozpijanie tubylców i inne destruktywne działania powodujące akulturację i spadek ich liczebności. Pochłonięty poznawaniem autochtonicznej kultury pozostawał w przyjacielskich kontaktach z tubylczymi mieszkańcami wyspy. Niwchowcie (Giliacy) nadali mu nawet przydomek „Akan” — co oznaczało starszego brata, a gdy pod koniec XIX stulecia wyjechał do Władywostoku, kobiety z tego plemienia ułożyły pieśni jemu poświęcone!

W swojej pracy nawiązywał liczne kontakty z tubylczą ludnością. Z plemienia Ajnów wywodziła się jego żona, z którą miał dwoje dzieci — córkę i syna. Ich potomkowie mieszkają do dzisiaj w Japonii, a jego wnuk Kazujasu Kimura ostatnio dwukrotnie odwiedził Polskę. Miał wówczas możliwość spotkania się z rodziną swego dziadka. Gościła go Maria Piłsudska-Jaraczewska, córka Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz jego liczna rodzina. Był też w Krakowie i Zakopanem, odwiedzając miejsca związane z życiem B. Piłsudskiego, co dokumentuje japoński film telewizyjny *Więzy krwi, które przetrwały sto lat*, w którym jest też scena, jak młodzi członkowie rodziny Marszałka rewizytują w Japonii rodzinę Kazujasu Kimury mieszkającego w Jokohamie. Ale to już temat do większej rodzinnej sagi, rzecz można pełnometrażowego filmu fabularnego, który mam nadzieję zostanie kiedyś zrealizowany!

B. Piłsudski rozstał się ze swoją ajnoską rodziną w 1905 r., gdy opuścił Sachalin i udał się do Japonii, a potem do Europy. Od tego momentu nigdy już jej nie zobaczył. Z Japonii przybył przez Stany Zjednoczone do Francji

i stamtąd jesienią w 1906 r. do Krakowa, gdzie wówczas mieszkał jego brat Józef. Przez pewien czas przebywał też w Zakopanem, zajmując się etnografią i folklorem górali podhalańskich, działalnością organizacyjną na niwie ludoznawstwa i edytorską. Zgromadził wiele przedmiotów codziennego użytku obrazujących życie górali oraz typowe dla tego regionu malarstwo ludowe na szkłe przedstawiające najczęściej wizerunki świętych. Zamierzał nawet ukończyć w Szwajcarii studia etnograficzne, by podjąć pracę profesora tego kierunku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z planów tych musiał jednak zrezygnować ze względu na trudności finansowe. Warto podkreślić, że zajęcia naukowe zajmowały czołowe miejsce w jego życiu po powrocie z zesłania. Ekspozyty te znajdują się do dzisiaj w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Ta forma działalności kolekcjonerskiej uczulała miejscowe środowisko na historyczne aspekty kultury podhalańskiej i konieczność jej dokumentacji. Interesował się też tradycjami gospodarki pasterskiej tego regionu i na ten temat napisał nawet niewielki artykuł. Założył także czasopismo „Rocznik Podhalański”, które ukazuje się do dzisiaj. Warto również wspomnieć o tym, że na jego pobyt w Zakopanem przypada aktywna merytoryczna i organizacyjna działalność związana z muzealnictwem etnograficznym i śmiało można uznać go za prekursora tych działań na gruncie polskim. W celach naukowych oraz prywatnych wyjeżdżał do Anglii, Belgii, Francji, Niemiec, Szwajcarii, odwiedził Pragę i Wiedeń. Opublikował wówczas parę artykułów związanych z tematyką etnograficzną dotyczącą kultury Ajnów i Niwchów.

Wypada nadmienić, że jeszcze do lat 70. XX wieku dorobek naukowy B. Piłsudskiego oraz jego działalność humanitarna świadczona na rzecz tubylców były w Polsce prawie nieznane. O pamięć tę upomniałem się w książce pt. *Syberyjskie szlaki* (Wrocław 1972), aby fatalne milczenie ciężące ze względów cenzuralnych nad badaniami etnograficznymi B. Piłsudskiego nie trwało nadal. Jeszcze przed jej ukazaniem się zostałem powiadomiony przez Wydawnictwo „Ossolineum” we Wrocławiu, że cenzura kwestionuje tę partię książki, która dotyczy właśnie postaci Bronisława Piłsudskiego. By wyjaśnić trapiące urząd wątpliwości, zobowiązano mnie do odbycia rozmowy z cenzorem. Dowiedziałem się wówczas, że ten fragment książki powinien być usunięty, albowiem popularyzowanie tej postaci łączy się z antyrosyjskim nastawieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego i całą jego „sanacyjną polityką”. Wówczas chytrze, acz z pewną bojaźnią, by nie poczytał tego za drwinę z niego, wyjaśniłem mojemu rozmówcy, że postawa Bronisława jest tego zaprzeczeniem, ponieważ był on członkiem grupy przygotowującej zamach na cara Aleksandra III, kierowanej przez Aleksandra Uljanowa, brata Lenina. Pan cenzor zamyślił się i po chwili namysłu rzekł: „To znaczy, że był rewolucjonistą!” „Tak, potwierdziłem dla świętego spokoju: „był rewolucjonistą!”

I to wystarczyło, by ostał się fragment książki poświęcony Bronisławowi Piłsudskiemu.

W roku 1971 odbyłem podróż studyjną do kraju Kwitnącej Wiśni i to za przyczyną tropów naukowych B. Piłsudskiego, który w 1903 r. wraz z Wacławem Sieroszewskim zajmował się badaniami etnograficznymi wśród Ajnów mieszkających na Hokkaido. Przekonałem się wówczas, że właśnie tam uczeni japońscy analizowali jego dziedzictwo naukowe dotyczące życia i kultury tajemniczego ludu Ajnów. Badanie spuścizny po B. Piłsudskim w Japonii trwa do dzisiaj, a prym w tym względzie wiodą prof. Koichi Inoue i prof. Kazuhiko Sawada. Są też japońskie filmy telewizyjne o nim, interesujące publikacje, a wśród nich periodyk pod nazwą „Piłsudskiana de Sapporo”, założony i redagowany przez prof. Koichi Inoue.

Dodajmy, że w tym stanie rzeczy byłoby wprost niełojalne pominięcie naukowych studiów nad biografią i dorobkiem naukowym B. Piłsudskiego, jakie od końca lat 80. XX wieku prowadzone są w Rosji, a zwłaszcza na Sachalinie, gdzie w jednym z pasm górskich jest Góra Bronisława Piłsudskiego, a w stolicy okręgu sachalińskiego Južno Sachalińsku istnieje instytut jego imienia (Instytut Naukowego Dziedzictwa Bronisława Piłsudskiego), na którego dziedzińcu stoi okazały pomnik tego zesłańca. Organem wydawniczym tego instytutu jest rocznik pod nazwą „Izwestija Instituta Naucznoego Nasledija Bronisława Piłsudskiego”, założony i redagowany przez Władysława Łatyszewa, dyrektora tego instytutu. Istnieje też Międzynarodowy Komitet dla Ocalenia i Oceny Spuścizny Naukowej Bronisława Piłsudskiego oraz ukazują się jego dzieła zebrane (*The Collected Works of Bronisław Piłsudski*), publikowane od 1989 r. przez prestiżowe wydawnictwo naukowe Mouton de Gruyter (Berlin-Nowy Jork). Ich edycja stanowi podstawę do podjęcia pełniejszych rozważań o charakterze teoretycznym i metodologicznym, dotyczących badań terenowych prowadzonych przez B. Piłsudskiego i poszerza znacznie postrzeganie kultury autochtonicznych etnosów Sachalinu oraz tożsamości i samookreślenia tych ludów. Są to niezaprzeczalne zasługi naszego rodaka na tym polu. Odbyły się też trzy międzynarodowe konferencje jemu poświęcone: Sapporo (1985), Južno-Sachalińsk (1991), Kraków-Zakopane (1999), których pokłosiem okazały się w pokonferencyjne tomy. Jemu też dedykowany jest specjalny tom zatytułowany *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego* (red. A. Kuczyński, Wrocław 1998) i rosyjska jego wersja pt. *Sibir' w istorii i kulturie polskogo naroda* (Moskwa 2002) oraz monotematyczny zeszyt dwumiesięcznika naukowo-literackiego „Literatura Ludowa” (nr 4–5/1999). Na starym zakopiańskim cmentarzu na Pęksowym Brzyzku w 2000 r. wzniesiono mu symboliczną mogiłę, na której znajduje się inskrypcja wykuta na granitowym tondzie o treści:

BRONISŁAW PIŁSUDSKI

Ur. 21 X 1886 w Zułowie na Litwie

utonął w Sekwanie 17 V 1918

pochowany w Montmorency pod Paryżem

katorżnik sachaliński

muzeolog i badacz

ginących kultur ludów syberyjskich

oraz

Podhala

Okoliczność ta legła u podstaw edycji tomu studiów pt. *Zesłaniec — Etnograf — Polityk. Bronisław Piłsudski* (Wrocław 2000) przygotowanych przez Ośrodek Badań Wschodnich Uniwersytetu Wrocławskiego oraz zorganizowania przez Polską Akademię Umiejętności i Towarzystwo Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego okolicznościowego sympozjum, którego pokłosiem jest książka pt. *Bronisław Piłsudski (1866–1918). Człowiek — Uczony — Patriot* (Zakopane 2003).

W 2002 Poczta Polska wydała znaczek z jego wizerunkiem, ukazały się też karty pocztowe jemu poświęcone z okolicznościowymi datownikami, a jakucka malarka Paulina Kopestyńska włączyła jego postać do tworzonego cyklu portretowego pod nazwą *Polscy badacze Syberii*. Telewizja Polska nie stroniła też od tego tematu i w 1989 r. zrealizowała film dokumentalny Witolda Stefanowicza *Starszy brat*, natomiast w 1999 powstał film-dokument Stefana Szlachtycza zatytułowany *Bronisław Piłsudski. Ainu a sprawa polska*. Miałem też okazję być konsultantem naukowym cyklu dokumentalnych filmów telewizyjnych zrealizowanych w roku 2005 przez Jadwigę Nowakowską, poświęconych dziejom Polaków na Syberii — jeden z nich nosił tytuł *Śladami Bronisława Piłsudskiego*.

W siedzibie Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie w 2003 r. odsłonięto poświęconą mu tablicę pamiątkową. W zbiorach tej wielce zasłużonej dla polskiej nauki i kultury placówki znajduje się wiele jego rękopisów, fotografii i dokumentów dotyczących spraw naukowych oraz trudnych życiowych losów tego wiecznego tułacza. Współczesne zainteresowania etnologów japońskich, rosyjskich i polskich Bronisławem Piłsudskim i jego badaniami etnograficznymi są swoistą formą spłaty długu za wieloletnie zapomnienie. Kult tej postaci zrodził się we mnie jeszcze w okresie studiów etnologicznych i z czasem rozrastał się z okazji przeróżnych doświadczeń badawczych związanych polskim opisywaniem kultur i ludów świata! W istocie, po latach stał się on dla mnie legendą przepełnioną wieloma wartościami humanistycznymi i naukowymi.

W życiu tego zesłańca i etnografa nie brakowało krzywd i porażek osobistych, a mimo to nie utracił uczuć i zaangażowania w sprawy tubylców Sachalinu. W roku 1905 rozstał się z ajnoską rodziną i Sachalinem, pozosta-

wiając tam syna oraz brzemenną żonę i wyjechał do Japonii, gdzie przebywał przez parę miesięcy, zajmując się kulturą Ajnów. W 1906 r. przybył do Krakowa i włączył się w nurt badań etnograficznych dotyczących kultury materialnej, społecznej i duchowej górali na Podhalu.

Gdy rozpoczęła się pierwsza wojna światowa B. Piłsudski opuścił Kraków. Udał się początkowo do Wiednia, potem do Szwajcarii, w której przebywał do 1917 r., skąd przeniósł się do Paryża, gdzie pracował w Komitecie Narodowym Polskim. Tam 17 maja 1918 r. oddał swe ciało nurtom Sekwany, rzucając się do niej z przęsła jednego z mostów. Pochowano go na cmentarzu Montmorency. Tam do dzisiaj jest jego mogiła!

Биографический взгляд на жизнь Бронислава Пилсудского и его этнографические исследования на Сахалине

Резюме

Оценкой и итогами наследия Бронислава Пилсудского (1866–1918) как исследователя культуры айнов, нивхов и ороков занимаются японские (Коити Иноуэ, Кадзухико Савада), российские (Владислав Латышев) и польские ученые (Антони Кучиньски, Альфред Маевич и Збигнев Вуйцик). С 1998 г. в престижном научном издательстве Mouton de Gruyter (Berlin-New York) публикуются его работы в запланированном 10-томном труде под заглавием *The Collected Works of Bronisław Piłsudski*. В Южно-Сахалинске (Россия) действует Институт научного наследия Б. Пилсудского, который с 1998 издает ежегодник „Известия Института наследия Бронислава Пилсудского”, а в Японии вышло в свет интересное совместное издание *A Critical Biography of Bronisław Piłsudski* (т. 1–2, ред. Кадзухико Савада, Коити Иноуэ, Саитама 2010). Кроме того, научное наследие Б. Пилсудского является предметом многих статей культурного, языковедческого и историко-общественного характера, являющихся, чаще всего, результатом международных конференций (Япония, Польша, Россия), которые в значительной степени дополняют его биографию и научные достижения.

Разнообразие этнографических интересов Б. Пилсудского является предметом статьи, знакомящей читателя с нелегкой жизнью этого сибирского ссыльного, гуманиста и этнографа, которая все еще пополняется новыми фактами. В статье содержится информация на тему всех этапов его биографии, а также рецепции его трудов в международных культурно-антропологических исследованиях культуры коренных жителей Сахалина и т.н. Амурского Поморья. Но предметом увлечения автора статьи являются не только вопросы научного наследия Б. Пилсудского. Статья знакомит читателя с новыми аспектами семейной жизни исследователя, отмечает его неудачи и успехи, заполняя очередные пустые места в его биографии.

Статья обогащает знания о жизни Пилсудского и его этнографических исследованиях на Сахалине, показывает также многообразные знаки памяти, связанные с его личностью: символическую могилу на кладбище в г. Закопане, памятник на Сахалине, доску почета, портреты, монеты Национального польского банка с его изображением, кино-

фильмы, почтовые карточки, почтовую марку, географические названия и др. В данной статье автор представляет упорядоченную совокупность материалов в основных отраслях, связанных с биографией Б. Пилсудского и его этнографическими исследованиями на Сахалине, а также их современную рецепцию в культурной антропологии.

Перевел Ежи Россеник

A biographical view on Bronisław Piłsudski and his ethnographic research on the Sakhalin

Summary

The legacy of Bronisław Piłsudski (1866–1918) as a researcher studying the cultures of the Ainu, the Nivkh and the Oroch has been assessed by Japanese scholars (Koichi Inoue, Kazuhiko Sawada), Russian scholars (Vladislav Latishev) as well as Polish scholars (Antoni Kuczyński, Alfred Majewicz and Zbigniew Wójcik). In 1998 the prestigious scholarly publishing house Mouton de Gruyter (Berlin-New York) began to publish a series, planned for 10 volumes, entitled *The Collected Works of Bronisław Piłsudski*. Yuzhno-Sakhalinsk (Russia) hosts the B. Piłsudski Legacy Institute, which since 1998 has been publishing its annual journal; an interesting study entitled *A Critical Biography of Bronisław Piłsudski* (vols. 1–2, ed. Kazuhiko Sawada, Koichi Inoue, Saitana 2010) has been published in Japan. In addition, B. Piłsudski's scholarly legacy has been examined in many articles devoted to culture, language as well as historical and social matters, usually following international conferences (held in Japan, Poland and Russia), articles which significantly complement Piłsudski's biography and scholarly legacy.

The variety of Piłsudski's ethnographic interests is the subject of the present article, which explores the complicated life of this Siberian exile, humanist and ethnographer, to which new facts are added again and again. The article contains information about all stages of his biography as well as the reception of his works in international anthropological-cultural studies dealing with the culture of the indigenous peoples of Sakhalin and the so-called Amurian Pomerania. However, the author of the article focuses not only on B. Piłsudski's scholarly legacy. He also provides the readers with new information about Piłsudski's family life, records his successes and failures, filling the existing gaps in his biography.

The article expands our knowledge of B. Piłsudski's life and of his ethnographic research on the Sakhalin; it also presents various commemorative signs associated with him: symbolic grave in a cemetery in Zakopane, a monument on the Sakhalin, a commemorative plaque, portraits, coins with his image minted by the National Bank of Poland, films, correspondence cards, stamps, geographic names etc. The article is an orderly presentation of material concerning B. Piłsudski's biography as well as his ethnographic studies on the Sakhalin and their reception in cultural anthropology.

Translated by Anna Kijak